

SpD 9/3/99

7

Ludu mój pomorski, niemy, wykuwany,
Jak pomnik przeddziejowy z skandynawskich głazów,
Piorunami dziejowej burzy porany...
Ty jesteś moich marzeń uroczystą wiosną
A mojej troski nieprzespaną nocą,
Tyś jest zwątpieniem moim, - mojej wiary mocą!

Aleksander Majkowski



Rs 11 119/3

(2)

ALEKSANDER MAJKOWSKI

Z Ę C Ę I P R Z I G O D Ę R E M U S A

ZwjercadŹo kaszubskji

Przedmowę o Źyciu i twórczości Autora
napisaŹ Andrzej B u k o w s k i

T o r u Ń 1 9 3 8

Staraniem "Stanicy" - Zrzeszenia MiŹoŹników Kaszubszczyzny w Toru-
Z zasiŹkiem Starosty Krajowego Pomorskiego w Toruniu

III

Wszelkie prawa zastrzeżone

Okładkę projektował

Drukiem.....

PRZEDMOWA

Zycie i twórczość Aleksandra Majkowskiego.

Aleksander Majkowski nie doczekał się za życia tego szczęścia, jakim dla każdego pisarza jest opublikowanie jego dzieł. Pracował w zaciśnięciu do końca, o sławę i reklamę nie dbał, własnych środków nie miał, a społeczeństwo najbliższe, tak obojętne zwykle dla spraw wydawniczych, z pomocą mu nie przyszło. Wiele prac pozostało więc w rękopisach, a wśród nich dzieła o nieprzemijającej wartości, stanowiące owoc dźugoletniego twórczego wysiłku. Poszły także w ~~zapomnienie~~ niepamięć poezje, opowiadania i obrazki kaszubskie oraz cenne artykuły rozproszone po czasopiśmie. Niedostępne są też książeczki wydrukowane przed wojną, które dzisiaj, podobnie jak "Gryf", należą do wielkich rzadkości.

Nikt nie znał lepiej ludu kaszubskiego niż Majkowski. Nieprzerwanie i nieustraszenie, aż do zapomnienia samego siebie, poświęcał najlepsze swe siły, by współbraci Kaszubów wydobyć z zapomnienia i pogardy, uchronić ich od zgermanizowania, podnieść w nich dumę szczepową i wrócić im dawną chwałę. Są przeto Pisma Majkowskiego bogatą, najbogatszą jaką posiadamy, skarbnicą wiedzy o Kaszubach. Są także ~~wśród~~ wśród nich dzieła o trwałej wartości literackiej, w których po raz pierwszy w formie wysoce artystycznej wypowiedziały się dusza kaszubska. Wszystkim Pismom zaś wspólna jest nieśmiertelna idea pracy i poświęcenia się dla swego ludu, idea, która uczyniła Majkowskiego przywódcą Kaszubów.

Powyższe względy i te głębokie wartości, zawarte w spuściźnie Zmarłego Bojownika i Poety, zrodziły myśl, by wystawić mu po śmierci pomnik - sercu jego niewątpliwie najmiłszy - w postaci zbiorowego wydania jego Pism. Dadzą one najlepsze świadectwo i Człowiekowi i Pisarzowi, a z pokolenia w pokolenie przekazywać będą Kaszubom zamkniętą w nich iskrę Bożą - "iskrę Ormuzdową". One także uturują nieodkrytemu jeszcze

ciągłe regionowi kaszubskiemu drogę do zajęcia należnego miejsca w literaturze i kulturze polskiej, a przez to staną się jeszcze jednym ogniwem spajającym ziemię nadmorską z resztą Polski.

Inicjatywa wydania wszystkich Pism powstała w ciągu druku powieści "Złote i przigodę Remusa", najdojrzałego dzieła poety. Dlatego ukazuje się ona jako tom pierwszy. To przypadkowe wysunięcie jej na czoło ma o tyle znaczenie, że odrazu wprowadza Czytelnika w świat autora, w krąg jego najgłębszych uczuć i myśli, jest bowiem jakby jego symboliczną autobiografią.

Aleksander Majkowski wyszedł ze środowiska małomiejskiego. Urodził się w południowej części Kaszub, w Kościerzynie, 17 lipca 1876 r. Uczęszcza najpierw do niemieckiego gimnazjum w rodzinnym mieście, następnie w Chojnicach, gdzie jako członek tajnego kółka filomackiego pod nazwą "Mickiewicz" po raz pierwszy styka się z polską historią i literaturą i gdzie zaczyna stawiać pierwsze kroki na polu literackim. Ze miał w tym kierunku zdolności, świadczyło przychylnie echo, jakie się odezwało po ukazaniu się pierwszego jego utworu, humorystyczno-satyrycznego poematu p. t. "Jak w Koscerznie koscelnygo obrele" (Gdańsk 1899), napisanego pod wpływem Jarosza Derdowskiego, poprzednika jego na niwie poezji kaszubskiej. Gdy poemat wyszedł z druku, był już Majkowski studentem medycyny. Mimo bowiem wyraźnych zamiłowań do literatury, ze względów życiowych obrał zawód lekarza. W r. 1897 zapisał się więc na uniwersytet berliński, skąd następnie przeniósł się do Gryfii i Monachium. Pobyt na uniwersytetach niemieckich, pełen gorączkowej pracy, działalności organizacyjnej i bogatych przeżyć, ukształtował wrażliwą duszę przyszłego przywódcy Kaszubów i wielkiego pisarza-artysty.

Dwa były w szczególności momenty, które zadecydowały o kierunku życia Majkowskiego. Pierwszym to odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie w r. 1898. "Ta chwila - pisze pod koniec życia w swoich wspomnieniach - kiedy spadła zasłona z postaci wieszczki narodowej, przedstawionej z ręką na sercu, jakby chciała powiedzieć: "kocham za miliony", - a ja stałem u jego stóp z nielicznymi reprezentantami społeczeństwa, wywarła na mnie niezatarte do dzisiaj wrażenie". Poznał bowiem wtedy, że wśród olśniewającej potęgi zaborców jest inna wyższa siła, która porwała naród i czyni go nieśmiertelnym. Wtedy uwierzył także w jego odrodzenie. Nie bez wpływu było zetknięcie się przy tej samej okazji z polskim światem politycznym, naukowym i literackim, m. i.

(3)

z Korfantym, prof. Karłowiczem, Janem Kasproviczem oraz z córkami i wnukiem Mickiewicza.

Drugim decydującym momentem był pobyt na studiach w Gryfii, dokąd udał się nie tylko dla sławnego wydziału medycyny, ale więcej jeszcze dla pociągającego charakteru uniwersytetu, założonego przez księcia pomorskiego Wartysława. Tutaj, pod wpływem licznych pamiątek, świadczących o starej i wielkiej tradycji pomorskiej, obudził się w Majkowskim szczepowy duch Kaszubów. "Pomniki książąt Kaszubskich w Gryfii - pisze w wspomnieniach - i spiżowy pomnik Adama stały się zniczami, od których powstał mój zapach w następnych latach na polu narodowym. Między tymi dwoma punktami obracała się moja działalność w następnym czasie".

W Gryfii istniały organizacje polskie "Związek" i "Adelphia", do których Majkowski należał jako jeden z najczynniejszych członków. W tym czasie w okolicach Gryfii na niemieckich latyfundiach przebywali sezonowi robotnicy polscy, przeważnie z Małopolski i z b. Kongresówki. Wśród nich to Majkowski rozpoczął żywą akcję oświatową i propagandową na rzecz Polski. Za tę działalność, służącą - jak brzmiało oskarżenie - "konsolidacji polskości w niemieckich krajach", został relegowany z uniwersytetu (1901). Nie przyjęto go też na powrót na uniwersytet berliński, gdzie wśród studentów-Polaków zorganizował demonstrację na wykładzie prof. Schiemanna, który w fałszywym świetle przedstawiał historię polskich powstań. Udał się wtedy na dokończenie studiów do Monachium. Miasto nauki, kultury i sztuki silnie oddziaływało na młodzieńca, żadnego wiedzy i przeżyć artystycznych. Mógł tu do woli korzystać z bogatych bibliotek, muzeów, teatrów, które dawały w najlepszej obsadzie dzieła Wagnera; stykał się ze światem literatów, malarzy, muzyków nie tylko niemieckich, lecz także polskich. Zetknął się tu również z młodzieżą polską z wszystkich zaborów, dzięki której poznał prądy panujące w ówczesnym społeczeństwie polskim. Sam także brał żywy udział w życiu tej młodzieży jako założyciel i prezes stowarzyszenia p.n. "Vistula".

W kwietniu 1904 r., uzyskawszy absolutorium, wyjechał na krótki czas do Zurychu w Szwajcarii dla napisania pracy doktorskiej. Zwiedził wtedy muzeum polskie w Rapperswilu. Latem zaś tego roku z dyplomem doktora medycyny, a przede wszystkim z bogactwem wiedzy i przeżyć oraz z ogromnym zapachem do pracy narodowej i kulturalnej wrócił na Kaszuby, aby poświęcić się swemu zawodowi

3

i upragnionemu celowi służenia rodzinnej ziemi. Miał wtedy w swym dorobku drugą książeczkę, świeżo wydrukowany w Poznaniu zbiorek poezyj p.t. "Spiewe i frantówci", które wyrosły z atmosfery monachijskiej, jako wyraz tęsknoty za ziemią rodzinną i jako owoc pólnych studiów na d dziejami Kaszub. Tym pierwszym w literaturze kaszubskiej zbiorkiem poezyj utworował drogę późniejszej bujnie rozwijającej się liryce kaszubskiej.

Wkrótce po powrocie ze studiów dr Majkowski rozpoczyna na Kaszubach swą działalność publiczną, która odtąd miała nieprzerwanie się ciągnąć aż prawie do końca życia. Od października 1904 do października 1905 r. odbywa obowiązkową praktykę lekarską jako asystent w St. Marien-Krankenhaus w Gdańsku. Z początkiem marca 1905 zostaje powołany na redaktora "Gazety Gdańskiej" i, w tajemnicy przed swą władzą szpitalną, pracując najczęściej po nocach, pełni tę funkcję przez pięć miesięcy. Był to ważny okres w życiu przyszłego redaktora "Gryfa" i wodza "ruchu młodokaszubskiego". Miał bowiem do dyspozycji organ opiniotawczy na Kaszubach, w którym mógł wypowiadać swoje poglądy. Już w tym czasie krystalizują się hasła, później rozbudowane i rozwinięte na łamach "Gryfa". W jednym z pierwszych artykułów w "Gazecie Gdańskiej" pisze Majkowski: "Wy Kaszubi nie jesteście najgorszym wśród szczepów składających się na wielki naród polski, Wasza polskość tyle warta, co polskość Wielkopolan, Mazurów, Ślązaków. Mowa Wasza kaszubska, którą Bóg Wam w usta włożył, jest jak każda inna uszanowania i miłości godna, bo mówili nią przez długie wieki ojcowie Wasi, a kształciły się jej brzmienia na granicach naszego Bałtyku, naszych jezior i na szumie lasów naszych. Więc nie macie powodu wstydzić się tej mowy, a sądzymy, że jesteście dzielni dosyć, ażeby nie pozwolić nikomu na drwinki z siebie i z mowy swojej".

Ażeby to poszanowanie i miłość dla ojczystej mowy rozbudzić wśród Kaszubów, wydawał przy "Gazecie Gdańskiej" specjalny dwutygodniowy dodatek literacki, pisany po kaszubsku, pod nazwą "Družba", w którym zamieszczał poezje własne, piosnki Fr. Sędzickiego, utwory H. Derdowskiego i opisy zwyczajów kaszubskich według pism Fl. Ceynowy. "Družba" przestał wychodzić po opuszczeniu przez Majkowskiego "Gazety Gdańskiej". Nie zrywa on jednak z nią kontaktu. I teraz i w następnych latach, aż do ukazania się "Gryfa", na jej łamach podnosi głos we wszystkich żywotnych sprawach kaszubskich, a szczególnie z właściwą sobie bystrością

śledzi postępy germanizacji na Kaszubach. Z powodu jego artykułów, pisanych z żywym temperamentem, ciętością, a nieraz z sarkazmem, głośno się stało o sprawie kaszubskiej w prasie polskiej wszystkich zaborów, która pod ich wpływem coraz częściej do tego zagadnienia wracała.

W r. 1907 po raz pierwszy wystąpił w "Gazecie Gdańskiej" z projektem utworzenia organizacji ogólnokaszubskiej. Mieszkał wtedy w Kościerzynie, dokąd przeniósł się na początku r. 1906 dla rozpoczęcia samodzielnej praktyki lekarskiej. Dom Majkowskiego w Kościerzynie w latach 1906-1910 był ~~ośrodkiem~~ ogniskiem, w którym wykuwała się twórcza myśl kaszubska. Tu schodzili się m. i. Izidor Gulgowski, twórca muzeum kaszubskiego we Wdzydzach i wznowiciel kaszubskiej sztuki stosowanej; dr Fr. Lorenz, zasłużony badacz kaszubszczyzny; Jan Karnowski, autor "Nowotnych spiewów" i późniejszy bardzo czynny działacz "ruchu młodokaszubskiego", - wogóle kaszubska młodzież akademicka. Dzięki temu Kościerzyna stała się w tym czasie ośrodkiem życia narodowego i kulturalnego na Kaszubach. Majkowski jest czynny w kilku kierunkach: Wypowiada zwycięską walkę hakacie, zapuszczającej korzenie na terenie miasta; współpracuje w organizowaniu towarzystw polskich; przyczynia się do wzniesienia "Bazaru" - polskiego ośrodka organizacyjnego, społecznego i kulturalnego; zakłada Towarzystwo Czytelni Polskiej z zamiarem rozszerzenia jej wpływu na całe Kaszuby; przede wszystkim zaś urzeczywistnia długo noszoną myśl stworzenia pisma dla spraw kaszubskich p. n. "Gryf".

Pierwszy numer tego miesięcznika ukazał się w Kościerzynie w listopadzie 1908 r. Było to wydarzenie wielkiej doniosłości. Po raz pierwszy bowiem pojawiło się na Kaszubach pismo literackie o samodzielnym, śmiałym i szerokim programie, pismo o wysokim poziomie, które pod zaborem pruskim nie miało sobie równego. Najgłębszą sprężyną jego powstania było pragnienie zbudowania zapory przeciw postępującej germanizacji, a środkiem do tego celu - stałe informowanie zarówno Kaszubów jak i ogół społeczeństwa polskiego o stanie rzeczy na Kaszubach, a przede wszystkim - budzenie wśród samych Kaszubów ducha szczepowego i poszanowania dla własnych wartości. "Dla nas - pisał Majkowski w Gryfie - wszystkie przejawy życia swojskiego, objawiające się bądźto w podaniach, bajkach i pieśniach, bądźto w obyczajach, strojach, budowie chat i świątyń, są fundamentem dla gmachu przyszłości, są tym, czym ziemia rodzinna dla drzewa. Jeśli uda się obcej ręce wy-

korzenie nas z tego podkłaadu, fala wynaradawiajaca uniesie nas tam, kędy porwała zaginionych braci naszych na zachodzie, nad Odrę i Elbą".

"Gryf"-jak widać z powyższych założeń-poświęcony był nie tylko pielęgnowaniu rodzimej kultury ludowej, ale także sprawie wóm społeczno-politycznym, objął więc ogół aktualnych spraw kaszubskich, dzięki czemu wytworzył t-zw- "ruch młodokaszubski", skupiający szczególnie młoda inteligencję, która poza wyżej nakreślonymi zadaniami pragnęła pierwiastki szczepowe kaszubskie wprowadzić do kultury ogólnopolskiej pod hasłem: co kaszubskie to polskie! Był to prąd bardzo pożyteczny i dodatni w skutkach swoich. Dał początek zdrowo pojętemu regionalizmowi kaszubskiemu, który, rozwijając się z coraz większą siłą, dzisiaj po 30-tu latach uczynił Kaszuby jednym z najruchliwszych regionów na terenie Rzeczypospolitej. Lecz pierwszym skutkiem o doniosłym znaczeniu był fakt, że cztery roczniki przedwojennego "Gryfa", jako niezbity dowód polskości ludu kaszubskiego, spoczęły na stole wersalskim, by przechylić szalę decyzji o przyłączeniu Kaszub do Polski.

Majkowski był wodzem tego ruchu. Jako redaktor "Gryfa" zamieszczał w nim artykuły programowe, polityczne, społeczne, kulturalne; przeglądy aktualnego życia kulturalnego i wydawniczego; bajki i piosnki kaszubskie; utwoły literackie prozą i wierszem, wśród których wyróżniają się dwa szkice powieściowe: "Nigde do zgube nie przyńdą Kaszube" oraz "Judica, Domine, nocentes me", z poezyj zaś cykle: "Horatius cassubiticus", "Jazda ze szkół" i "Z małego miasta". Obok "Gryfa" pisywał artykuły dla krakowskiego "Świata", dla "Tygodnika Ilustrowanego" i "Ziemi" w Warszawie, dla "Dziennika Poznańskiego" oraz dla "Rzeczypospolitej" we Lwowie.

Utrzymywał bliski kontakt z ówczesnym polskim światem literackim, szczególnie z Warszawą i Poznaniem. Ten kontakt stał się jeszcze żywszy, gdy w r. 1911 przeniósł się z Kościerzyny do Sopotu, gdzie corocznie latem zjeżdżało się wielu Polaków z wszystkich zańorów. Chcąc wykorzystać tę okoliczność dla propagandy Kaszub, założył w r. 1913 w Sopocie Muzeum Kaszubsko-Pomorskie, zebrawszy z terenu dużo cennych okazów kultury i przemysłu ludowego: ceramiki, haftów, mebli i t. p. Z tych samych pobudek powstał w tym roku jego piękny przewodnik po Szwajcarii Kaszubskiej p-t. "Zdroje Rańuni".

"Gryf" przestał wychodzić z końcem r. 1912. Nie przestał jed-

nak istnieć "ruch młodokaszubski", który związany dotąd tylko samym piśmem, został w sierpniu 1912 r. zorganizowany w "Towarzystwo Młodokaszubów". Przy nim właśnie powstało wspomniane Muzeum Kaszubsko-Pomorskie, któremu w latach 1913-14 Majkowski całkowicie się poświęcił.

— Tok najlepiej zapowiadającej się pracy przerwała wojna światowa. Majkowski, wcielony do armii niemieckiej, przebywał jako lekarz wojskowy najpierw w Chełmnie, potem w Piławie w Prusach Wschodnich, skąd w r. 1916 wyruszył na pole walki do Galicji, następnie do Rumunii, a wr. 1917 do Francji. W czerwcu 1918 wrócił z podkopanym zdrowiem do szpitala w Sopocie. Przejścia swoje z czasów wojny spisał w nieopublikowanym "Pamiętniku".

W czasie tworzenia się Państwa Polskiego, w latach 1918-20, Majkowski wytyczał wszystkie siły, by ukochana jego ziemia kaszubska została złączona z Macierzą i to złączona w granicach jak najmniej okrojonych. Trudno dzisiaj wysświetlić wszystkie szczegóły jego ówczesnej pracy, którą tak bardzo zasłużył się wobec Kaszub i Polski. Jako prezes Rady Ludowej powiatu wejherowskiego przygotowywał zbrojne powstanie celem złączenia północnego Pomorza z Polską. Potem przez pewien czas był naczelnym redaktorem nowoutworzonego "Dziennika Gdańskiego". W r. 1920 z rangą pułkownika wojsk polskich pełnił służbę państwową w Komisji Granicznej ustalającej granicę polsko-niemiecką. W r. 1920 i 21 jako prezes Rady Pomorskiej w Grudziądzu przyczynił się do założenia Teatru w Toruniu, związała Towarzystwo Artystów Pomorskich i zorganizował wystawę Sztuk Pięknych Artystów Pomorskich, którą w d. 7. VI. 1921 otworzył osobiście marszałek Józef Piłsudski.

W tym roku, osiadłszy na stałe w Kartuzach, wznawia wydawnictwo "Gryfa", a po jego upadku redaguje w r. 1923 w Kościerzynie "Pomorzanina" z kaszubskim dodatkiem literackim p.n. "Druh". Wraca znowu do "Gryfa" w r. 1925, ale kończy się na jednym numerze, gdyż piśmi nie znajduje wśród społeczeństwa zrozumienia. Wreszcie w czwartej serii "Gryfa" w latach 1932-34 zasiada wprawdzie w redakcji piśma, ale od czynnej współpracy się usuwa, nie znajdując w nim odbicia swych poglądów.

W latach powojennych Majkowski coraz bardziej ograniczał swój udział w życiu społecznym i politycznym, aż wreszcie zasklepił się w sobie całkowicie, oddając się tylko ulubionej

